

W schronisku psów nie mordują

data aktualizacji: 2018.10.30 autor:



Skierniewickie schronisko dla zwierząt trafiło na łamy ogólnopolskiego tygodnika. Autor tekstu opisuje seryjne mordowanie psów w prywatnych schroniska, ale dostało się też prowadzonej przez miasto placówce w Skierniewicach. W tygodniku można przeczytać, że w ostatnich dwóch latach ze wszystkich psów wyłapanych na ulicach do schroniska miało tracić zaledwie 2 procent, a pozostałe - 400 sztuk - uśpiono, bo jakoby pozwala na to regulamin porządku i czystości.

- To jakieś brednie - mówi Piotr Majka, prezes Zakładu Utrzymania Miasta, w którego strukturach działa samorządowe schronisko przy ulicy Pamiętnej. - Co miesiąc ratusz dostaje wykaz naszych psów, ponadto schronisko jest pod ścisłą kontrolą wolontariuszy. Gdybyśmy uśpili 400 zwierząt, to schronisko stałoby puste, tymczasem obecnie mamy około 250 psów, w tym 200 wyłapanych na terenie miasta. Reszta to psy z gmin, które mają z nami umowę - wyjaśnia.

Wyłapywaniem bezpańskich psów zajmują się pracownicy ZUM. Usypiane są jedynie wyjątkowo agresywne, które nie poddają się szkoleniu, a także ciężko ranne w wypadkach. Utylizuje je firma z Rawy Mazowieckiej.

W „Regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Skierniewice” nie ma w ogóle zapisu, na który powołuje się autor tekstu w ogólnopolskim tygodniku - że każdy pies pozostający bez opieki w miejscu publicznym może zostać uśpiony.

Na zdjęciu Damian i Pimpek - w skierniewickim schronisku każdy pies ma swoje imię, które zapisane na kartce wisi na boksie.

Tekst i fot. Sławomir Burzyński

To jedynie fragment artykułu na ten temat. Całość znajduje się w najnowszym wydaniu (1.11) "Głosu Skierniewic i Okolicy", e-wydanie dostępne [TUTAJ](#)

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/24636-w-schronisku-psow-nie-morduja>